

Rykowisko - czas życia i śmierci

Relacja z rykowiska w Puszczy Białowieskiej, w której od 17 września przebywają aktywiści Pracowni oraz miłośnicy przyrody. Sprawdzają czy przestrzegana jest strefa ochrony zwierząt łownych w otulinie Białowieskiego Parku Narodowego.

Od 17 września na terenie Puszczy Białowieskiej przebywają aktywiści Pracowni na rzecz Wszystkich Istot oraz miłośnicy przyrody. Obserwują rykowisko jeleni oraz sprawdzają czy przestrzegana jest strefa ochrony zwierząt łownych w otulinie Białowieskiego Parku Narodowego. Prezentujemy relację z rykowiska.

Relacja

W przejrzystym jesiennym powietrzu zawieszono nitki babiego lata, ziemia tętniąca dziesiątkami zapachów, a do tego one – jelenie odbywające w Puszczy Białowieskiej swe gody. Nic dziwnego, że tak urokliwe wydarzenie, jakim jest jesiennie rykowisko tych ssaków, przyciąga do zorganizowanego przez Pracownię na rzecz Wszystkich Istot obozu, miłośników dzikiej przyrody z całego kraju.

Zamysł jest prosty – wspólnie podziwiać rykowisko odbywające się w ostatnim naturalnym lesie Europy.

Aby to czynić, jeszcze przed zmrokiem udajemy się na puszczańskie polany. Poruszamy się cicho i ostrożnie by swoją obecnością nie zakłócić spektakularnego widowiska. Nasze wysiłki nie idą na marne – kilkakrotnie widzimy te majestatyczne zwierzęta. Najczęściej jednak rykowisko jest dla nas tylko słyszalne – z dalszej lub bliższej odległości. Przemierzając leśne dukty spotykamy także inne zwierzęta – sarny, łosie, dziki, lisy czy jenoty oraz całe bogactwo ptaków i owadów. Szczególne chwile przeżyliśmy, gdy ukazały się nam wilcze szczenięta. W środku Puszczy Białowieskiej, w środku rykowiska najczęściej spotykamy jednak ludzi – myśliwych. Okres godowy jeleni, zamiast być misterium życia, jest okresem największej śmiertelności tych zwierząt. Wszystko za sprawą masowo przeprowadzanych w Puszczy dewizowych polowań, które stanowią ukoronowanie sezonu myśliwskiego.

Nie można zaliczyć spotkań z myśliwymi do przyjemnych. Słyszymy zawsze jedno – nie wolno nam przebywać w lesie, bo jest to miejsce polowań i możemy zostać postrzeleni. Mając w pamięci zeszłoroczny przypadek pomylenia przez myśliwego żubra z dzikiem oraz częste doniesienia medialne o śmierci ludzi przez postrzelenie, wiemy, iż nie są to czcze ostrzeżenia. To jedyne momenty, kiedy czujemy się w lesie niepewnie. Czujemy także wielki dysonans między zapewnieniami Lasów Państwowych o dostępności lasów dla społeczeństwa z codzienną praktyką w Puszczy – las jest limitowany dla ludzi, którzy przybywają tu w celach niekomercyjnych.

Każda nasza wyprawa do lasu i przemierzanie leśnych duktów podczas rykowiska, oprócz wartości estetycznych i poznawczych, przynosi także porażające odkrycia – ambony skierowane w doliny rzeczne oraz w stronę poletek obfitujących w pokarm dla zwierząt. Szczególnie szokujące jest jedno miejsce, które wydaje się być kwintesencją idei i etosu myślistwa w obecnych czasach. Na polanie pośrodku lasu, w składzie, który obsługuje położone w bliskim sąsiedztwie ambony, na ścianie powieszony został domowej roboty plakat z napisem – „zabijam, bo lubię”.

Opowiadając się za życiem w każdym jego przejawie, mamy świadomość doniosłości wydarzeń, jakie są naszym udziałem. Rykowisko jest dla nas spektakularną manifestacją życia. Wielu z nas próbuje

zatrzymać te chwile przy pomocy aparatów fotograficznych czy kamer, jednak sam sprzęt jest tu tak naprawdę jedynie dodatkiem. Liczy się przecież coś zupełnie innego – uważne wsłuchanie się w tętno pierwotnego lasu oraz próba wkomponowania własnej obecności w rytm otaczającej nas przyrody. Szkoda tylko, że często harmonię tę zakłócają strzały myśliwych, wykorzystujących nieostrożność byków w tym okresie.

W tym roku utworzono strefę ochronną zwierząt łownych w otulinie Białowieskiego Parku Narodowego. W dalszym ciągu jednak pozostała część Puszczy stanowi arenę dla polowań.

Nasz obóz otwarty jest dla wszystkich. Przez swoją obecność tutaj, chcemy pokazać wyraźnie, że Puszcza Białowieska jest ogólnodostępnym dobrem wszystkich ludzi. Każda kolejna osoba pragnąca uczestniczyć w rykowisku, to dodatkowy głos poparcia dla przyrody Puszczy oraz szansa na ocalenie jej przed dewastacją. Okazuje się zresztą, iż nie jesteśmy w tym dążeniu odosobnieni, bo jakkolwiek nasza grupa składa się głównie z osób przyjezdnych, to również sami mieszkańcy okolicznych wsi chętnie wdają się z nami w dyskusje na temat jelenich godów oraz zagrożeń, jakie stwarza myślistwo dla zachodzących tu naturalnych procesów.

Piszę te słowa siedząc na ganku chatki naszych gospodarzy. Horyzont szybko zasnuwa się mgłą. Słychać pierwsze porykiwania byków. Rykowisko trwa.

Konieczne jest powstrzymanie polowań na terenie Puszczy Białowieskiej do czasu wykonania oceny oddziaływania na środowisko dla planów łowieckich. Polowania są głównym czynnikiem śmiertelności i bezpośrednio kształtują dynamikę populacji dużych ssaków kopytnych, dlatego mogą mieć negatywny wpływ na przyrodę Puszczy i zachowanie we właściwym stanie ochrony dużych drapieżników, dla których kopytne stanowią bazę żerową.

Aktywiści Pracowni na rzecz Wszystkich Istot oraz miłośnicy przyrody będą przebywać na terenie Puszczy Białowieskiej do końca rykowiska.

Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot

Osoba kontaktowa: Sylwia Szczutkowska

tel. 512 281 664; e-mail: sylwia@pracownia.org.pl

ul. Jasna 17, 43-360 Bystra

tel.: (+48) 33 817 14 68